

Gutry, Czesław

Na marginesie polemiki wokół "Bibliografii zwartych druków konspiracyjnych" : [odpowiedź prof. Olszewskiemu]

Przegląd Historyczny 65/2, 425-426

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

NA MARGINESIE POLEMIKI WOKÓŁ „BIBLIOGRAFII ZWARTYCH DRUKÓW KONSPIRACYJNYCH”

Dopiero ostatnio zapoznałem się z prowadzoną w 1972 r. na łamach „Przeglądu Historycznego” polemiką między Czesławem Gutrym a Władysławem Chojnackim¹ na temat opracowanej przez tego ostatniego „Bibliografii zwartych druków konspiracyjnych wydanych pod okupacją hitlerowską 1939—1945” (Warszawa 1970). Polemika ta nasunęła mi dwie szczegółowe uwagi:

1. Cz. Gutry pisze (s. 275), że Państwowa Wyższa Szkoła Techniczna (PWST) w Warszawie była „jedyną oficjalnie działającą od 1942 r. szkołą wyższą w GG”. Aż do niedawna byłem tego samego zdania. Jednakże, opiniując dla Redakcji „Polskiego Słownika Biograficznego” życiorys prof. Eugeniusza Małeckiego, napisany przez doc. S. Brzozowskiego, znalazłem informację o istnieniu we Lwowie uczelni podobnej do warszawskiej. Niestety, nic więcej o tej szkole nie wiem.

2. W polemice W. Chojnackiego znalazłem następujący fragment (s. 685) dotyczący dyrektora warszawskiej PWST: „dyrektor tej szkoły prof. dr Albert Güttinger był — w jakiś sposób związany z Armią Krajową, skoro udostępnił dla naszego Podziemia swe służbowe auto. Był chyba jedynym Niemcem w Polsce działającym z ramienia okupanta, który otrzymał po wojnie od rektora Politechniki Warszawskiej na piśmie słowa uznania za całokształt swej działalności”. Jedna z tych informacji jest według mnie bardzo mało prawdopodobna, druga natomiast niezupełnie odpowiada prawdzie.

Przygotowując jako redaktor i autor jednego z rozdziałów publikację „Politechnika Warszawska 1915—1965” (Warszawa 1965), zbierałem informacje o okresie okupacyjnym m.in. w zachowanym archiwum PWST oraz przez rozmowy z jej pracownikami. Nikt z moich rozmówców nie wspomniał o jakichkolwiek kontaktach prof. Güttingera z polskimi organizacjami podziemnymi, nikt też o tym nie mówił na posiedzeniu Senatu Politechniki Warszawskiej w dniu 12 czerwca 1946, gdy na porządku dziennym stała sprawa odpowiedzi na pismo prof. Güttingera o wydanie o nim opinii, potrzebnej mu dla przedstawienia w toku postępowania denazyfikacyjnego. Z tych właśnie — pomijając tu inne, ogólniejszej natury — względów nie uważam wersji o kontaktach Güttingera z Armią Krajową za prawdopodobną; przypuszczałbym raczej, że wykorzystywanie jego samochodu dla celów konspiracyjnych odbywało się bez jego wiedzy.

Na wspomnianym posiedzeniu Senatu zaaprobowano tekst odpowiedzi na pismo Güttingera. Otóż nie ma w tej odpowiedzi „słów uznania” za całość działalności, natomiast pismo zawiera następującą opinię: „zostawił wolną rękę w nauczaniu, chronił ludzi i mienie Politechniki przed władzami okupacyjnymi, starał się łagodzić rygorystyczne zarządzenia władz okupacyjnych”².

Prof. dr inż. Eugeniusz Olszewski

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Stosownie do rozmowy z Panem Profesorem w sprawie odpowiedzi na artykuły doc. dr Władysława Chojnackiego, „Jeszcze w sprawie bibliografii

¹ Cz. Gutry, *W związku z bibliografią wydawnictw konspiracyjnych*, PH t. LXIII, 1972, z. 2, s. 275—306; W. Chojnacki, *Jeszcze w sprawie bibliografii zwartych druków konspiracyjnych*, PH t. LXIII, 1972, z. 4, s. 685—699.

² Cytowane za protokołem Senatu we wspomnianej w tekście publikacji *Politechnika Warszawska ...*, s. 102, przyp. 87.

zwartych druków konspiracyjnych" i dr Henryka S a w o n i a k a, „Jeszcze o bibliografii druków konspiracyjnych”, zamieszczonych w „Przeglądzie Historycznym” t. LXIII, 1972, z. 4, s. 685—699 i t. LXIV, 1973, z. 1, s. 169—174, uprzejmie zawiadamiam, że przygotowałem odpowiedź w formie maszynopisu przebitkowego, który zakupiły następujące instytucje: Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Centralne Archiwum KC PZPR, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Sejmowa, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteki PAN w Gdańsku i Kórniku oraz Wojskowy Instytut Historyczny w Warszawie-Rembertowie.

Ze względu na potrzebę dania możliwie pełnej odpowiedzi i na specjalny charakter tematu, który, jak mi się wydaje, wykracza poza tematykę określoną w „Przeglądzie Historycznym”, uznałem za właściwe, nie krępując się miejscem, udostępnić materiał w powyższej formie. Zawiera on 40 stron tekstu. Uprzejmie proszę o zamieszczenie niniejszego listu, co ułatwi zainteresowanym tematem zapoznanie się z dalszym ciągiem polemiki w powyższych instytucjach.

Czesław Gutry

W SPRAWIE RZEKOMEGO BEZSENSU W ŻĄCIORYSIE JANA CZYŃSKIEGO

Autor wstępu do „Materiałów do dziejów wolnomularstwa Wielkiej Emigracji” (PH t. LXIV, 1973, z. 3, s. 549) dr Ludwik Hass pozwolił sobie — mówiąc ogólnie — na nietaktowną uwagę w przypisie 2, dotyczącą roli Jana Czyńskiego w loży „Trinité Indivisible” wzmiankowanej w moim „Towarzystwie Demokratycznym Polskim” (Warszawa 1964, s. 114).

Zarzut, iż „z niewłaściwej interpretacji u Bindera powstała pozbawiona sensu informacja M. Tyrowicza (*Towarzystwo Demokratyczne Polskie*, s. 144), iż w »Trinité« Czyński po Worcellu był mówcą »noty Ukoronowanej« jest zasadniczo błędny z następującego powodu:

W przypisie bibliograficznym do hasła „Jan Czyński” w mojej książce Ch. Binder w ogóle nie figuruje. L. Hass nie zadał sobie trudu sprawdzenia tej „drobnej” okoliczności, co pogłębia zupełną bezpodstawność jego zarzutu pod moim adresem; wzmianka o roli Czyńskiego jako następcy St. Worcella jako mówcy w loży „Trinité” zaczerpnięta została z monografii znakomitego znawcy dziejów Wielkiej Emigracji i wolnomularstwa prof. W. Łukaszcwicza pt. „Tadeusz Krępowiecki” (Warszawa 1954, s. 47), gdzie fakt ten jest wymieniony *expressis verbis*.

Nadto ze zdziwieniem zauważyłem zmianę nazwy loży „Cnoty Ukoronowanej” (tak wymienionej w moim haśle „Jan Czyński”) na „notę Ukoronowaną”, co mogłoby w części uzasadnić zarzut L. Hassa co do bezsensu mojej relacji o roli Czyńskiego w tej loży (przyjętej od prof. W. Łukaszcwicza). Nawet przyjmując, że zmianę tą spowodowało niedopatrzenie ze strony korektora redakcyjnego — nie mogę nie zauważyć, że zarzut L. Hassa i ów błąd korektorski dziwnie korelują ze sobą w podkreśleniu mego rzekomego bezsensu.

Jest rzeczą jasną, że rola i Worcella, jako „mówcy Cnoty Ukoronowanej pod trzema gwiazdami w Rafałowce”, i Czyńskiego, jako jego następcy, według sprecyzowania prof. W. Łukaszcwicza może być przedmiotem kontrowersji, jak wiele innych faktów biograficznych, do których nie mamy, dziś źródeł bezspornych. W moim przewodniku bibliograficznym, obejmującym blisko 4500 nazwisk na rozstrząsanie kontrowersji, konieczne w monografiach indywidualnych, miejsca nie